

W Paryżu szykują się nowe protesty

5 stycznia 2019

Przedstawiciele „żółtych kamizelek” opublikowali na „Facebooku” otwarty list do prezydenta Francji Emmanuela Macrona w odpowiedzi na jego doroczne orędzie. Protestujący zażądali w nim zorganizowania rozmów w Pałacu Elizejskim i wezwali do przeprowadzenia kolejnej akcji protestów w sobotę.

List został opublikowany w sieci społecznościowej przez grupę „La France en colère” („Francja ogarnięta gniewem” – red.). Do listu dołączono komentarz, że zostanie odczytany w sobotę w paryskim ratuszu o godzinie czternastej, w czasie kolejnego zebrania „żółtych kamizelek”.

„Gniew przerodzi się w nienawiść, jeśli Pan – Pan i Pańscy towarzysze – nie zaprzestaniecie z poziomu waszego piedestału patrzeć na ludzi jak na hałastę, uważać, że oni nic sobą nie reprezentują” – czytamy w liście. Jego autorzy reagują tym na słowa Macrona o tym, że gniew „choćby nawet zbyteczny” oznacza, że władze „się nie cofnęły”.

Autorzy listu oświadczyli, że mogą zacząć rozmowy w sprawie przywrócenia nadrzędnej roli narodowi Francji” tylko wówczas, jeśli prezydent wyznaczy do tych rozmów szanowaną osobę, „wobec której nie toczy się żadne śledztwo”, i która nie jest częścią skorumpowanego systemu.

Przedstawiciele protestujących podkreślili, że uważają zapowiedziane przez Macrona „narodowe konsultacje” za „podstęp polityczny”, mający na celu uchylenie się od omówienia jednego z głównych żądań protestujących, a mianowicie wprowadzenia procedury referendum z inicjatywy obywateli, dzięki której naród uzyska możliwość uchylania niesprawiedliwych ustaw.

„Panie Prezydencie, proszę posłuchać narodu Francji, i

możliwe, że potem wspólnymi siłami zbudujemy przyszłość Francji. Proszę sobie przypomnieć „pomarańczową rewolucję” na Ukrainie. Proszę się nie stawiać ponad prawo albo wolę narodu Francji” – dodały „kamizelki”.

Akcje protestu „żółtych kamizelek” zaczęły się w połowie listopada od żądania, by nie zwiększać podatku na paliwo i ceny benzyny. Niezadowoleni z sytuacji społecznej francuskich władz uczestnicy ruchu nie przestają wychodzić na ulice w całym kraju, wbrew ogłoszonym przez kierownictwo Francji środkom mającym za zadanie uspokojenie sytuacji. Do protestów dołączali także studenci i licealiści.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)